

# Wojna lato jesień – Koniec Świata

Rozum kłóci się z chęcią  
Szarpia, kopią o byle co  
Mam problemy z pamięcią,  
W stronę piekła kolejny krok  
Samoloty na niebie,  
A na ziemi wichry burz  
Pachnie ciastem od Ciebie  
Wojna, lato, jesień, mróz  
Znów osiedle za oknem,  
Jakbym kiedyś był tu już  
Skryj się we mnie, bo zmokniesz  
W kieszeniach mam gruz niespełnionych wróżb  
Jesteś znów niewyspana,  
Niewyspany jest nas czas  
Światło się pali do rana,  
W blokach jednakowych miast  
A tu na głowę pada gruz  
Tych wszystkich nie spełnionych wróżb  
Słowa fruważą z ust do ust  
I tylko ten cholerny mróz  
A tu na głowę pada gruz  
Tych wszystkich nie spełnionych wróżb  
Słowa fruważą z ust do ust  
I tylko ten cholerny mróz  
Śmieję się tylko dla Ciebie,  
Choć tak naprawdę nie ma z czego się śmiać  
Robię zakupy, istnieję,  
Biegniemy by nas było stać  
Czasem boimy się zasnąć,  
Czasami nie możemy spać  
Zrobiło się mocno za ciasno,  
W życiu wszystkich, których znasz  
Lubię wciągać powietrze,  
Zwłaszcza to po deszczu taki ładny ma smak  
A Ty w tym babcinym swetrze,  
Kocham Cię bardziej, kolejny raz

Pachnie magłem i kawą,  
Cuchnie przemoczonym psem,  
Przeludnioną Warszawą,  
Gównem z sieci i złym snem  
A tu na głowę pada gruz  
Tych wszystkich nie spełnionych wróżb  
Słowa fruważą z ust do ust  
I tylko ten cholerny mróz  
A tu na głowę pada gruz  
Tych wszystkich nie spełnionych wróżb  
Słowa fruważą z ust do ust  
I tylko ten cholerny mróz  
A tu na głowę pada gruz  
Tych wszystkich nie spełnionych wróżb  
Słowa fruważą z ust do ust  
I tylko ten cholerny mróz  
A tu na głowę pada gruz  
Tych wszystkich nie spełnionych wróżb  
Słowa fruważą z ust do ust  
I tylko ten cholerny mróz



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych